

sobota, 05.11.2022

Gdzie jest moje serce? [Łk 16, 9-15]

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy wszystko się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w bardzo małej sprawie jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzaniu niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, to kto wam prawdziwe dobro powierzy? Jeśli w zarządzaniu cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, to któż wam da wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie!» Słuchali tego wszystkiego chciwi na grosz faryzeusze i podrywali sobie z Niego. Powiedział więc do nich: «To wy właśnie wobec ludzi udajecie sprawiedliwych, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co za wielkie uchodzi między ludźmi, obrzydliwością jest w oczach Bożych».

>P<

Ile to razy myślenie tylko i wyłącznie o sobie sprawiało, że oddalamy się od innych ludzi? Ile razy rzeczy materialne, szeroko pojęte zastępały nam drugiego człowieka? Ile okazji zmarnowaliśmy, żeby inny żyło się lepiej lub wzrastało dobro w świecie? Ile to razy skupialiśmy się na wielkich sprawach, zapominając o tych małych, drobnych, które w zdecydowanej większości tworzą nasze życie? Od takich lub podobnych pytań nie uciekniemy słysząc ten fragment Ewangelii. Nie chodzi teraz o to, by się obwiniać, poniżać, czynić sobie bądź innym wyrzuty sumienia. Chodzi o to by się zmieniać. By ta Ewangelia miała realny wpływ na nasze życie. By nas poruszyła. Słuchając tego Słowa musimy stać się innymi ludźmi. Trzeba nam w różnych sytuacjach życia, wtedy kiedy dobrze i źle, bogato i biednie, radośnie i smutno, zawsze - patrzeć na Boga. Warto pamiętać o tym, żeby to On był punktem naszego odniesienia i wartościowania. Święty Paweł w Liście do Filipian napisze: "...ja bowiem nauczyłem się wystarczać sobie w warunkach, w jakich jestem. Umiem cierpieć biedę, umiem też korzystać z obfitości. Do wszystkich w ogóle warunków jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, korzystać z obfitości i doznawać niedostatku. Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia" [Flp 4, 11b-13]. Bóg ma być naszym odniesieniem. Wszystko inne ma mi pomóc w zbliżaniu się do Niego. Błędem byłoby zatem stawiać rzeczy materialne, bogactwa, dobra - na Jego miejscu. Rzeczy te mają służyć człowiekowi, są czymś dobrym, ale z umiarem i ostrożnością. Granica, gdzie podąży serce jest bardzo cienka. Postawa posiadania szybko może przerodzić się w bałwochwalstwo. Nasza duchowość, wiara będzie wyrażała się w tym, do kogo lub czego przywiązujemy nasze serce.

fot. pixabay